

# Piotr Senddecki

---

## XIII Ogólnopolskie Dni Prawnicze, Poznań 18-21 maja 2006 : garść refleksji

---

Palestra 51/5-6(581-582), 269-275

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# SPRAWOZDANIA



## XIII Ogólnopolskie Dni Prawnicze, Poznań 18–21 maja 2006. Garść refleksji

1. W dniach 18–21 maja 2006 r. odbyła się trzynasta już edycja dorocznej konferencji prawniczej, organizowanej przez Związek Prawników Polskich, pod nazwą „Dni Prawnicze”. Jakkolwiek pokutują nadal, wśród znacznej części środowiska prawniczego, niekoniecznie budzące zachwyt wspomnienia z przeszłości ZPP, a w szczególności istnieje pamięć o jej serwilistycznej wobec komunistycznych władz postawie, to jednak doroczna impreza ZPP wywołuje od lat szerokie zainteresowanie przedstawicieli świata prawniczego. Dni Prawnicze stanowią bowiem z jednej strony wydarzenie o charakterze edukacyjno-naukowym, z drugiej zaś płaszczyznę spotkań środowiskowych, na które istnieje zapotrzebowanie. Uwolnienie od upolitycznienia organizacji ZPP, o ile rzeczywiście mieliśmy z tym do czynienia, zdawało się dobrze rokować przyszłości ZPP oraz kolejnym Dniom... w następnych latach, stwarzając możliwość wymiany poglądów pomiędzy prawnikami – uczonymi i praktykami, wykonującymi różne zawody prawnicze, a nade wszystko akceptującymi wielość poglądów.

2. Z tym oderwaniem się od polityki to chyba jednak nie będzie tak prosto, z uwagi na uwikłanie świata prawniczego w bieżące debaty polityczne, w dyskusje z przedstawicielami różnych partii politycznych, którzy, w sposób arbitralny i odrzucający jakiegokolwiek inne poglądy, forsują jedynie słuszne – w ich mniemaniu – wizje reorganizacji zawodów prawniczych, z ich samorządami włącznie. Zdarza się także, że te ostatnio wspomniane samorzady stawiane są pod pręgierzem bezpardonowo formułowanych zarzutów, wypowiedzianych przez polityków niestroniących, na skutek braku odpowiedzialności za słowo, od oskarżeń nawet o korupcję, kierowanych wobec najwyższych władz samorządowych. To zaś wywołuje dalsze reakcje, nierzadko o charakterze wystąpień politycznych. Można wszakże powiedzieć, że tegoroczne Dni Prawnicze z pewnością wolne były od czynnika politycznego w tym sensie, jaki wiąże się z obecnością rządzących aktualnie polityków na sesjach i w toku dyskusji panelowych. Nie zaszczycił swoją obecnością, czy choćby osobistym przesłaniem, żaden z czołowych polityków rządzącej koalicji. Zauważyć przy tym wypada, że kilku z tych czołowych polityków, których udział w charakterze gości honorowych Dni Prawniczych zapowiadano, protokół dyplomatyczny wymienia na czterech pierwszych miejscach, jeśli

chodzi o rangę stanowisk w państwie. Zdarzyło się to chyba po raz pierwszy, że na spotkanie ze środowiskami prawniczymi w trakcie Dni Prawniczych nie przybył – zawsze wcześniej obecny – Minister Sprawiedliwości. Pojawiły się poglądy, że wytłumaczenie tej nieobecności aktualnie urzędującego Ministra tkwi w tym, że Panu Ministrowi chodziło właśnie o to, by odpolitycznić świat prawniczy, uwalniając go od tak silnych obecnie presji wywieranych przez polityków. Jeśli rzeczywiście taki był zamiar, to dzięki i chwała za jego zrealizowanie.

3. W istocie jednak w toku wielu dyskusji, toczonych w trakcie paneli oraz w kuluarach, brakowało wymiany myśli pomiędzy przedstawicielami zawodów prawniczych oraz politykami, którzy za jeden z celów swojej aktywności postawili przebudowę struktur organizacji prawniczych, w kierunku etatystycznie pojmowanego kształcenia, egzaminowania i dopuszczania do zawodów prawniczych, a nade wszystko pozbawienia zawodów prawniczych jedynej pozostałej jeszcze prerogatywy w postaci „korporacyjnego” sądownictwa dyscyplinarnego. Rządowy projekt odebrania samorządom kompetencji dyscyplinarnych i włączenia postępowania dyscyplinarnego do struktur sądownictwa państwowego oznacza w istocie likwidację samorządów zawodów zaufania publicznego. W swych założeniach projekt pozbawia bowiem samorzady jakiegokolwiek wpływu na sprawowanie „pieczy nad należytych wykonywaniem (...) zawodów – zaufania publicznego – w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”, a zatem czyni całkowicie iluzoryczną pozycję i ochronę prawną samorządów zawodowych, wbrew gwarancjom wynikającym z art. 17 Konstytucji. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie prawidłowego funkcjonowania samorządu zawodowego, podobnie jak i każdego wolnego zawodu zaufania publicznego, w sytuacji gdy niezagwarantowane są następujące cechy, zasady i uprawnienia:

- niezależność samorządu i zawodu (w które godzi rozrost uprawnień Ministra Sprawiedliwości wobec organów samorządu, brak wpływu na dopływ do zawodu, zminimalizowanie udziału przedstawicieli zawodów w komisjach egzaminacyjnych),

- istotne wpływanie na kształtowanie postulowanych postaw etycznych (na skutek projektowanego odebrania sądownictwa dyscyplinarnego brak będzie instrumentów niezbędnych do kształtowania i wymuszania stosowania zasad deontologicznych w środowiskach prawniczych, zaś sądy państwowe nie będą mogły stosować, obrosłych kilkudziesięcioletnią – jak w przypadku adwokatury – tradycją, obowiązujących w wolnych zawodach kodeksów etycznych, z uwagi na ich pozaustawowy charakter),

- prawo do zachowania bezwzględnej tajemnicy zawodowej (stworzenie istotnych wyłomów w tej zasadzie w ustawie o przeciwdziałaniu wprowadzania do obrotu... oraz w k.p.k.).

Szkoda, że na powyższe tematy zabrakło debaty w trakcie Dni Prawniczych. Nie można bowiem za taką debatę uznać wypowiedzianych, nawet często ważnych, zdań, które wygłaszane były do osób reprezentujących w istocie takie same poglądy, a zatem niewymagających przekonywania. Nie było zaś w toku obrad obecnych osób, z którymi taki dyskurs powinien być prowadzony, tych którzy powinni wysłuchać argumentów środowisk prawniczych. Inna rzecz, że tak naprawdę politycy rzadko skłonni są słuchać poglądów innych niż własne, a opinii prawników w szczególności. W każdym razie nie zwykli tego w zasadzie czynić, przynajmniej do czasu gdy taka potrzeba nie wynika z konieczności ochrony ich osobistych spraw i interesów.

4. Przesłanianie prawdziwego oglądu rzeczywistości jedynie słuszną – bo partyjną – wizją, wynikające z zaperzenia politycznego, znamiennego dla pewnej grupy polityków, spotyka się, niestety dość rzadko, ze stanowczym odporem. Tak można nazwać jednak to, co

stało się na skutek rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny skargi konstytucyjnej, złożonej przez Naczelną Radę Adwokacką, zarzucającej niekonstytucyjność szeregu przepisów, znowelizowanej w czerwcu 2005 r. ustawy – Prawo o adwokaturze. Niedawno ogłoszone motywy tego wyroku, stwierdzającego niezgodność z Konstytucją promowanych przez PiS przepisów, dotyczących tzw. dostępu do zawodu adwokata, były przedmiotem ożywionych dyskusji w trakcie Dni Prawniczych. W zasadzie stronił od tych zagadnień Pan Prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Marek Safjan, który wygłosił, w ramach uroczystego otwarcia Dni Prawniczych w Poznaniu, wykład inauguracyjny. Bogate w treści i wciągające słuchacza formą wystąpienie Prezesa TK szczególnie poruszyło fragmentem dotyczącym postaw, jakie wobec zjawisk otaczającego świata powinni zajmować prawnicy. Wynikające z troski o poruszającą się meandrami rzeczywistość postulaty postaw otwartych, zaangażowanych w aktualne problemy, zdawały się być zaadresowane szczególnie do środowiska sędziowskiego. Stwierdzenia, że prawnik powinien zajmować stanowisko w różnych sprawach otaczającego świata, że sędzia powinien w sposób jasny i zrozumiały wpływać perswazyjnie na rzeczywistość, tłumaczyć i odnosić się do zjawisk, z którymi się styka w związku z wykonywaniem swojej funkcji, nie mogą być rozumiane jako naruszenie zasady apolityczności. Nie powinno mieć w szczególności miejsca zasłanianie się apolitycznością wtedy, gdy należy zająć stanowisko wyrastające z określonego systemu wartości, zakodowanego w normach prawnych, nie tylko tych najwyższego rzędu, które prawnik (sędzia) winien odsłaniać. Do tego potrzebna jest odpowiedzialność i odwaga cywilna, odwaga mówienia często o sprawach niepopularnych, czy wręcz postawa polegająca na przeciwstawianiu się obiegowym, nieprawdziwym schematom myślowym, wspieranym wystąpieniami, formułowanymi w sposób populistyczny i demagogiczny, choćby nawet takie poglądy miały przewagę liczebną. Wykład Pana Prezesa Safjana w pięknej auli UAM – jako jedyny w trakcie konferencji – spotkał się ze spontaniczną i długą owacją na stojąco, jaką okazali uczestnicy inauguracji Dni Prawniczych w uznaniu dla postawy Prezesa Trybunału Konstytucyjnego i głoszonych przez Niego poglądów.

5. Słuchając wypowiedzi Prezesa TK, a zwłaszcza skierowanych do środowisk inteligentkich (prawniczych) postulatów kierowania się zasadami, odwagą cywilną, uczciwością i przyzwoitością, nasunął się przykład z niezbyt odległej przeszłości adwokatury. Pod koniec maja 2006 r. z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej odbyły się uroczystości poświęcone pamięci adw. Marii Budzanowskiej, prezesa NRA w latach 1983–1985. Do historii adwokatury Pani Prezes Budzanowska weszła dzięki swojej bezkompromisowej postawie, uczciwości i kierowaniu się zasadami. W schyłkowym okresie rozkładającego się systemu realnego socjalizmu, po zdławieniu Solidarności i zniweczeniu próby wybicia się polskiego społeczeństwa na niepodległość, władze komunistyczne podjęły akcję usunięcia wybranej demokratycznie Pani Prezesa NRA, która okazała się osobą niepoddającą się presji reżimu komunistycznego. Za dokonanie wyboru Jej osoby na stanowisko Prezesa NRA karano całą adwokaturę środkami administracyjnymi. Wysyłano nagminnie, noszące wybitnie represyjny charakter, kontrole skarbowe, kierując je do wyłącznie wówczas istniejących – „uspołecznionych” – form wykonywania zawodu adwokata, jakimi były zespoły adwokackie. Pomimo galopującej inflacji Minister Sprawiedliwości przez kilka lat nie podwyższał urzędowej taksy adwokackiej, skutkiem czego urzędowo regulowane wynagrodzenia adwokackie były rażąco niskie. Ewidentnym celem takiego działania było stworzenie sytuacji, w której adwokat mógł stawać się podatny na przyjmowanie dodatkowych honorariów, ponad urzędowo ograniczoną wysokość, co z kolei miało służyć swoistemu „szachowa-

niu” niepokornych. Wobec Pani Prezes stosowano urzędowy ostracyzm, wyrażający się w nieprzyjmowaniu jej przez urzędników państwowych wyższego szczebla w sprawach dotyczących adwokatury. Wówczas to, niestety, pewna część prominentnych i zasłużonych działaczy samorządu adwokackiego, wybierając tzw. taktykę mniejszego zła oraz przybierając tożę jedynych obrońców adwokatury, doprowadziło Marię Budzanowską, poprzez silną presję psychiczną, do rezygnacji ze stanowiska Prezesa NRA. Lektura protokołów posiedzeń NRA z tego okresu nie daje podstaw do zapisywania tych zdarzeń do chlubnych kart historii polskiej adwokatury. Z nielicznymi wszakże, jak się wydaje, wyjątkami, wśród których wymienić wypada jeden szczególnie: w gronie niemal pięćdziesięciu członków NRA znalazła się jedna osoba, która na znak protestu wobec „załamania się w naczelnym organie adwokatury rzeczywistego, demokratycznego modelu samorządu adwokackiego ...” złożyła rezygnację z funkcji członka NRA. Z cytowanego pisma, skierowanego do NRA, autorstwa adwokata Ferdynanda Rymarza z Izby lubelskiej, późniejszego – w wolnej Polsce – wysokiego urzędnika państwowego, sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a obecnie Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, wynika sprzeciw w stosunku do działań naruszających Prawo o adwokaturze oraz zasady etyki i godności zawodu, działań polegających na stosowaniu „pozaprawnych środków w celu skłonienia prezesa NRA do rezygnacji z zajmowanej funkcji”, jak pisał dalej mecenas Rymarz. To o tego typu postawy, wyrażające odwagę cywilną, obywatelski obowiązek zajmowania stanowiska i dawania świadectwa w sprawach ważnych upomniał się w trakcie wykładu inauguracyjnego Prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Marek Safjan.

6. Dla piszącego te słowa wykład prof. M. Safjana był już kolejnym wystąpieniem Prezesa TK w ciągu kilku dni. Można rzec, festiwal wystąpień i tylko nie sposób wybrać to najlepsze, gdyż każde zawierało treści, nad którymi nie można przejść obojętnie. Warty odnotowania jest wykład, jaki wygłosił prof. Safjan<sup>1</sup> w Fundacji Batorego w dniu 16 maja 2006 r. Wśród wielu wątków przewijało się zagadnienie potrzeby kształtowania kultury konstytucyjnej, różnorodności postaw wobec Konstytucji. Zwrócił też prof. Safjan uwagę, że dominująca mistyczno-infantylna dyskusja konstytucyjna, zogniskowana wokół sporów historycznych i rozliczeń, jaka czasami się toczy, przesłania rzeczywiste potrzeby zmian, nad którymi powinna toczyć się debata konstytucyjna. Przede wszystkim jednak niepokojący jest styl zachowania i język polityków, pełny agresji i nienawiści. Skutkiem tego jest podcinanie podstaw edukacji politycznej, pozytywnego kształtowania kultury konstytucyjnej. Język debaty wpływa bowiem na stosunek obywatela do sfery publicznej. Nie powinny w niej mieć miejsca wypowiedzi o „tzw. Konstytucji układu”, czy o „wyświechtanych frazesach” jako o prawach człowieka gwarantowanych w Konstytucji. Dalszy tok rozważań odwoływał się do pojęcia standardu konstytucyjnego, wyznaczanego przez kontekst aksjologiczny, w ramach którego mieści się też tzw. dobry obyczaj, dobra wiara jako dyrektywa dla stosowania prawa, w ramach pożądanej kultury konstytucyjnej. Ten dobry obyczaj w życiu politycznym to również unikanie monopolizowania życia publicznego przez jedną opcję polityczną. Rozważania te doprowadziły wreszcie do refleksji nad miejscem Trybunału Konstytucyjnego we współczesnym systemie demokratycznym, w którym Trybunał nie może być ornamentem, jak to było przed 20 laty, gdy taką funkcję zdobniczą dla upadającego systemu, powołany

<sup>1</sup> Tekst wykładu Prezesa TK, wygłoszonego w Fundacji Batorego, publikuje „Palestra” w tym wydaniu.

wówczas, Trybunał pełnił. Prof. Safjan zakończył swą wypowiedź krytyką wyznawanej przez pewnych polityków tezy, że Trybunał ma charakter polityczny, że sędziowie w swych wyrokach motywowani są względami natury politycznej, że za wszystkimi wyrokami stoi instrumentalne – i z gruntu polityczne – podejście. Takie konstatacje, jak również bezpardonowe ataki na Trybunał oraz na jego sędziów, psują świadomość i kulturę prawną społeczeństwa, niszcząc budowaną z trudem kulturę konstytucyjną i podkopując świadomość prawną społeczeństwa, skonkludował Prezes Trybunału.

7. Powracając do sprawozdania z Dni Prawniczych, wskazać należy tematykę dyskusji panelowych, toczących się w ramach pięciu sesji. Nie na wszystkich, z uwagi na równoczesność ich odbywania się, można było być obecnym. Sprawnym moderatorem pierwszej, dotyczącej Kondycji zawodów prawniczych, był Prezes NRA adw. St. Rymar. Wśród penalistów wymienić należy Prokuratora Krajowego J. Kaczmarka, Prezesa KRRP r.pr. Z. Klatkę, Prezesa KRK kom. I. Karpiuk-Suhecką, Wiceprezesa Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia sędzię W. Kuberską, Prezesa Stowarzyszenia Prokuratorów RP prok. K. Parulskiego. Dyskusję wywołało wystąpienie Prokuratora Krajowego, który przedstawił koncepcję stworzenia centralnej szkoły kształcącej przyszłych sędziów i prokuratorów. Uzasadnieniem stworzenia takiej szkoły miało być ujednoczenie standardów kształcenia oraz obniżenie kosztów. Oba te założenia były kwestionowane. Zwrócono uwagę na to, że powołanie takiej szkoły spowoduje całkowite zamknięcie dostępu do zawodu sędziego i prokuratora, a nadto zlikwiduje, także i obecnie wysoce utrudniony, przepływ z innych zawodów prawniczych do sądownictwa i prokuratury. Ten przepływ, na skutek określonej praktyki zwłaszcza zgromadzeń ogólnych, odbywa się w istocie tylko w jedną stronę: z sądownictwa i prokuratury do innych zawodów prawniczych. Podkreślano także w ramach dyskusji, nawiązując do wystąpienia Prezesa TK, że istotnym elementem warunkującym dostęp do zawodu sędziego jest, poza spełnianiem wymogów merytorycznych i posiadaniem doświadczenia życiowego, także reprezentowanie określonych walorów etycznych, odwagi cywilnej, przyzwoitości, predyspozycji do przeciwstawiania się bierności w życiu publicznym. Tłem do rozwijania tego typu wątków w dyskusji było bez wątpienia omówione powyżej wystąpienie Prezesa TK. W odniesieniu do samorządów zawodów zaufania publicznego, niesłusznie określanych mianem korporacji, postulowano odejście od tego nazewnictwa, które poza całkowitym brakiem odniesienia do pojęcia korporacji, niesie ze sobą pejoratywne skojarzenia.

Pełnym swady moderatorem kolejnego panelu, poświęconego Jakości prawa, był prof. A. Zieliński, któremu towarzyszyli w charakterze panelistów Prorektor UAM prof. S. Wronkowska-Jaśkiewicz, Prezes Izby Cywilnej SN prof. T. Erciński oraz prof. M. Zieliński (Uniw. Szcz.). Przedmiotem wypowiedzi były zagadnienia związane ze spojrzeniem na jakość prawa przez pryzmat dwóch procesów, mających bezpośredni wpływ na ową jakość, tj. na proces tworzenia i proces stosowania prawa. Odwieczne niemal utyskiwania na złą jakość prawa, na jego niespójność, niestabilność, brak precyzji i klarowności odnosiły się tradycyjnie do zagadnień związanych z tworzeniem (stanowieniem) prawa. Rzadziej przedmiotem analizy był sam proces stosowania prawa. Wypowiedzi panelistów oraz wywołana na ich skutek dyskusja doprowadziły do ważkich konstatacji. Wychodząc z założenia, że proces tworzenia prawa jest uwarunkowany politycznie, należy stwierdzić, że jego racjonalizacja, zmierzająca do wyeliminowania złej jakości, zależna jest wprost od racjonalizacji procesu politycznego (prof. Wronkowska). Na to ostatnie zjawisko nie ma co liczyć w otaczającej nas rzeczywistości. Przekonują o tym także dziesiątki lat zabiegów o uchwalenie ustawy o tworzeniu prawa, które z różnych przyczyn pozostały nieudane. Wskazano przy tym, że wiara

w możliwość stworzenia idealnego prawa jest tyle naiwna, co iluzoryczna, a wiara w moc sprawczą „dobrego prawa” jest wyrazem, zabarwionego mistycyzmem, fideizmu prawniczego. Należy się zatem zająć procesem stosowania prawa, i w jego ramach poszukiwać dróg poprawy jakości prawa. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na ogromną odpowiedzialność stosujących prawo, w pierwszym rzędzie sędziów, którzy powinni czynić użytek z trudnych, bo wymagających często subtelnych umiejętności, metod stosowania prawa, trafnego rozpoznawania celu regulacji, zestawiania go nierzadko z założeniami systemowymi i szeroko rozumianą aksjologią. Do tego potrzebna jest nie tylko wiedza merytoryczna, znajomość metod wykładni, ale także głębokie doświadczenie życiowe oraz umiejętność odkodowania wartości tkwiących w normach i zasadach, o predyspozycjach etycznych nie wspominając.

Zainteresowanie wzbudziły też dwie sesje panelowe poświęcone prawu pozytywnemu, a dotyczące zmian:

– w prawie karnym z udziałem m.in. Prezesa ZPP prof. J. Sobczaka, prof. M. Filara posła adw. R. Kalisza i innych znamienitych panelistów,

– w prawie cywilnym z udziałem Prezesa Izby Cywilnej SN prof. T. Erecińskiego oraz Przewodniczącego Komisji ds. reformy prawa cywilnego prof. Z. Radwańskiego.

Konferencję zakończyła sesja pod hasłem Prawo a media, w której uczestniczyli m.in. prof. J. Sobczak, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych dr E. Kulesza, prof. M. Chmaj, dr B. Mąkosza-Stępkowska, adw. R. Nowosielski.

8. Dobrym zwyczajem Dni Prawniczych są imprezy towarzyszące. Ceremonię otwarcia, której przewodniczył Prezes ZPP prof. J. Sobczak, uświetnił koncert znakomitej Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia AMADEUS pod dyrekcją Agnieszki Duczmal. Czołowa europejska orkiestra kameralna zagrała rewelacyjnie „Cztery pory roku”... Astora Piazzolli, kompozytora, który tango, zrytmizowane muzyką afrykańską i aurą kubańskiej habanery, przeniósł z mroków zaułków portowych La Platy, z jej tanimi tancbudami do... filharmonii. Po drodze wzbogacił je stylistycznie w elementy muzyki klasycznej, stwarzając muzykę „do słuchania”, a nie tańczenia, jak zwykliśmy traktować tango. Zachowana jednak lekkość kompozycji, przetykana gorącymi rytmami tanga, z elementami andaluzyjskiego fandango, doskonale została odebrana przez słuchaczy, nastrajając ich do kolejnego przeżycia artystycznego, choć o zupełnie innym charakterze. Organizatorzy zaprosili uczestników Dni Prawniczych na operę W. A. Mozarta „Cosi fan tutte czyli szkoła kochanków” wystawianą w Teatrze Wielkim Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Przedstawienie to będzie z pewnością długo komentowane z uwagi na „śmiałą próbę zderzenia operowej klasyki ze współczesną interpretacją”, jak napisał w programie dyrektor Teatru S. Pietras. Zaiste, przedstawienie wyreżyserowane przez G. Jarzynę, znanego z wywołujących namiętne spory realizacji w warszawskim teatrze TR (Rozmaitości) oraz w teatrach wielu stolic na świecie, także w przypadku inscenizacji w Poznaniu wymusza ostre reakcje, dla jednych w postaci najwyższych zachwyty, dla innych – nawet w formie zgorszenia czy oburzenia. Z całą pewnością nie można przejść obojętnie obok tego przedstawienia. Nawet dla osób nienależących do fanów opery, widzących w niej elementy zbytecznego przerysowania czy nawet kiczu, spektakl ten stanowił powód do zmiany obiegowych sądów. Okazało się, że śpiewacy operowi mogą być dobrymi, przekonującymi aktorami, że aktorstwu nie przeszkadza śpiew, że przeciwnie, sztuka operowa stanowić może wspaniałą syntezę różnych gatunków sztuki, wśród których piękno muzyki jest z pewnością dominujące. Jakkolwiek przedstawienie mogło znaleźć zróżnicowany odbiór wśród słuchaczy, to jednak dość śmiało pomysł inscenizacyjny, wolne od pruderii, ale

nieepatujące widza odmiennością spojrzenia reżysera, dobrze wpisały się w całą koncepcję przedstawienia. Mimo odważnych i śmiałych obyczajowo fragmentów inscenizacja nie wywołała poczucia dysonansu, zaś pomysły reżysera ułożyły się w spójną koncepcję.

9. Spotkania towarzyskie kończące każdy z kolejnych Dni należały do bardzo udanych, a przyjazna i gościnna atmosfera jest zasługą organizatorów, spośród których wymienić wypada Prezesa ZPP prof. J. Sobczaka wraz z komitetem organizacyjnym w składzie: not. E. Zielińska, adw. M. Paplacyk, r.pr. G. Błociszewska-Jankowska, r.pr. D. Tenerowicz i adw. M. Stryjska (szczególnie serdecznie opiekująca się uczestnikami).

Jak się można było dowiedzieć, po zakończeniu konferencji odbyło się zgromadzenie delegatów z okręgów ZPP w celu dokonania wyboru nowego zarządu głównego ZPP. Spośród uczestniczących w zgromadzeniu delegatów, niekoniecznie biorących udział w sesjach, dokonano szybkiego, dobrze zorganizowanego aktu wyborczego, wyłaniając zarząd, jak fama niesie, poprawny politycznie. Podobno całkowicie odnowiony zarząd zrzeszenia prawników w większości swej dostrzega potrzebę radykalnych zmian – w systemie kształcenia, dopuszczania do wykonywania zawodu, a nade wszystko zlikwidowania wybujałych ambicji samorządów zawodów prawniczych wraz z ich sądownictwem dyscyplinarnym. Należy się domyślać, że nie będzie serwilistyczny wobec samorządów prawniczych, zwanych (niesłusznie) korporacjami. Może się jednak myłę, ale to temat na osobny esej.

Jakkolwiek Dni Prawnicze 2006 pozostawiły pewien niedosyt, to jednak duża część uczestników, także tych niebędących członkami ZPP, już dziś myśli o wzięciu udziału w kolejnej edycji tej jedynej w swoim rodzaju – z racji uczestnictwa w niej przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych – konferencji. Mając nadzieję, że do niej dojdzie – wyrazić należy podziękowanie za tegoroczne Dni Prawnicze.

Piotr Senddecki

### **Spotkanie dyskusyjne CCBE poświęcone dostępowi do pomocy prawnej i świadczeniu usług prawnych *pro bono***

W dniu 4 maja 2006 r. w siedzibie CCBE w Brukseli przy Avenue de la Joyeuse Entree 1–5 odbyło się dyskusyjne spotkanie grupy roboczej CCBE (*brainstorm meeting*) poświęcone dostępowi do pomocy prawnej i świadczeniu usług prawnych *pro bono*. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele adwokatur kilkunastu państw członkowskich WE, to jest: Austrii, Belgii, Czech, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Norwegii, Polski, Szwecji, Szkocji i Anglii oraz Włoch. Naczelną Radę Adwokacką reprezentowali adw. dr Marcin Radwan-Rohrenschef oraz niżej podpisana. Spotkaniu przewodniczył kolega z Norwegii.

Delegacja hiszpańska zaproponowała stworzenie raportu dotyczącego dostępu do pomocy prawnej w krajach członkowskich, z podziałem na zagadnienia szczegółowe (np. pomoc prawna dla imigrantów, dyskryminacje rasowe itp.), a także opracowanie wzorca rekomendowanej jakości pomocy prawnej. Ponadto Hiszpanie postulowali